

# Korupcja pod tablicą

9 marca 2013

Wykryto, iż w ramach tzw. umów współpracy dyrektorzy szkół zobowiązują się, że w zamian za np. sprzęt komputerowy podległa im placówka będzie korzystać wyłącznie z podręczników danego wydawnictwa.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, Fundacja Europejska Inicjatywa Obywatelska – Polska Bez Korupcji w kilka miesięcy dotarła do ponad 1 tys. takich umów. Na ich podstawie do szkół lub samych dyrektorów (!) trafiały najczęściej netbooki, laptopy, komputery stacjonarne i tablice interaktywne. W niektórych przypadkach cena przekazywanego przez wydawnictwa sprzętu sięgała kilkunastu tys. zł.

Zebrane materiały fundacja przekazała do resortu edukacji, Najwyższej Izby Kontroli, a w ponad 30 przypadkach najbardziej bulwersujących umów zostały także skierowane zawiadomienia do prokuratury. W 10 przypadkach śledczy podjęli sprawę. Zareagowały też kuratoria oświaty – lubelskie i opolskie wystosowały ostre komunikaty do dyrektorów przestrzegające przed konsekwencjami łapownictwa; śląskie, małopolskie i podkarpackie zapowiedziały, iż przeprowadzą kontrole w szkołach. Z kolei władze Kołobrzegu zakazały szkołom przyjmowania sprzętu elektronicznego od wydawców.

Prof. Antoni Kamiński, były prezes Transparency International Polska, nie pozostawia wątpliwości, że tego typu umowy naruszają zapisy ustawy o systemie oświaty. „Bez wątpienia dyrektorzy nie mają uprawnień do podpisywania takich umów i wszyscy, którzy je podpisali, powinni ponieść konsekwencje dyscyplinarne. O wyborze podręcznika decyduje nauczyciel na podstawie wartości merytorycznej, a nie korzyści dla szkoły” – podkreśla prof. Kamiński.

Źródło: Nowy Obywatel